

# RTV

## szczególnie

### VIII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych

MARIA DĄBROWSKA:

## „Noce i dni”

23 VIII godz. 20.10 p. 1

To wielkie dzieło epickie Marii Dąbrowskiej przypominał nie tak dawno teatr TV przedstawiając w Scenie Prozy widowisko „Bogumił i Barbara”, które stanowiło adaptację fragmentów powieści. Po „Noce i dni” sięgnął także w minionym sezonie Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Teatr, który mógł się szczególnie czuć powołany do podjęcia tej próby, chociażby ze względu na wielorakie związki Marii Dąbrowskiej z ziemią kaliską i samym Kaliszem a także na fakt, że znaczna część akcji i spraw powieści rozgrywa się właśnie w Kaliszu. Teatr ten w odróżnieniu od TV wziął na warsztat całość powieściowego cyklu. Tak jak w oryginale, akcja rozpoczyna się w 1884 roku, a kończy w 1914, z chwilą wybuchu I wojny światowej. Oczywiście jest, że twórcy widowiska musieli dokonać daleko idących skrótów. Mogli ukazać tylko jakieś wybrane wątki fabularne, ograniczyć się zaledwie do sygnalizowania wielu spraw. Musieli odejść od powolnego, epickiego toku opowieści, od powieściowej narracji, w której mógł się znaleźć i obraz wydarzeń o wymiarze historycznym i psychologiczne analizy, socjologiczne rozważania i zapis konkretnego obyczajowego i opis świata przyrody, pór dnia i nocy. Trzeba była dać

sceniczny odpowiednik utworu prozatorskiego, ba, epickiego, znaleźć środki wyrazu dla przeniesienia „Nocy i dni” w plan sztuki tak odrębnej jak teatr. Kaliskie „Noce i dni” są przede wszystkim historią Barbary. Ukazują jej losy, kreślą jej portret, przedstawiają jej „edukację człowieka”. Ona jest w centrum uwagi. Poprzez jej osobę, przeżycia i refleksje odbieramy to wszystko, co się wydarza, załamane w jej psychice, wywołane w jej wspomnieniach, przez nią jakby powołane do życia. Właściwie tylko jedna Barbara (H. Łabonarska) jest w tym przedstawieniu postacią plastyczną, trójwymiarową. Ona jakby ewokuje całe swoje życie, przywołuje we własnym wspomnieniu innych ludzi; jeszcze raz, niemal jak we śnie, w szeregu płynnie przechodzących jedno w drugie obrazów, w jakiejś umownej scenerii, powracają noce i dni jej życia.

B. B.